Czy słowem można naprawdę skrzywdzić drugiego człowieka?

Ludzie od dawna mieli wpływ na siebie nawzajem. Wpływali na charaktery innych i na ich zachowanie oraz na uczucia. A mogli to zrobić nie tylko za pomocą czynu jako przykładu, ale przede wszystkim bardzo często poprzez słowo. Nasza mowa może być pomocna innym, może np. dodawać otuchy i rady, jak również prowadzić do zguby. Pisał o tym apostoł Jakub w swym liście: *Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo* – Jak. 3:10. Jestem skłonny sądzić, że niestety z ust ludzkich dużo częściej możemy spodziewać się tego drugiego. Czasem umyślnie, gdy człowiek ma złe zamiary, ale często pod wpływem emocji kala się on, nie panując nad swym językiem. Jest to narząd trudny do okiełznania, jak opisuje święty Jakub: *Natomiast nikt z ludzi nie może ujarzmić języka, tego krnąbrnego zła pełnego śmiercionośnego jadu*. W Piśmie Świętym znajdziemy wiele historii o tym, jak ludzie krzywdzili się wzajemnie właśnie przy użyciu słów.

Słowem można krzywdzić na minimum dwa sposoby:

1. Bezpośrednio – jako przejaw poniżania i przemocy psychicznej.
2. Pośrednio – nakłanianie do złych czynów, bo krzywdą jest przywodzenie do grzechu i demoralizacja.

Na początek przytoczyć możemy historię Józefa i jego braci, opisaną w 37 rozdziale 1 Księgi Mojżeszowej, gdzie już po kilku wersetach dowiadujemy się, jaka zazdrość panowała wśród braci Józefa. Nienawidzili go i nawet nie potrafili zdobyć się na dobre słowo dla niego. Wszystko co wychodziło z ich ust, było ciosem i krzywdą dla Józefa.

Podobną sytuację opisuje Psalm 50:19,20, gdzie Pan Bóg gani bezbożnika: *Ustom swoim pozwalasz mówić źle, a język twój knuje zdradę. Siedzisz i mówisz przeciw bratu swemu, znieważasz syna matki swojej*. Tutaj też jest mowa o szkodzie, jaką wyrządzają słowa.

Teraz, odnosząc się do pośredniego oddziaływania słowa, zacznijmy od początku wszystkiego złego. Oto pewnego dnia w raju słowo węża zadało ból pierwszym ludziom i rodzajowi ludzkiemu. Szatan poddał w wątpliwość słowa Pana Boga pytając: *Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść?* – 1 Mojż. 3:1. W ten sposób poczęstował ludzi kłamstwem ze swych ust, mówiąc, że nie umrą i doprowadził ich do zguby.
W obecnym świecie wiele grzechów i zło popełniane jest pod wpływem słów. Ludzie bardzo łatwo czynią coś namówieni przez innych. Izajasz, opisując odkupienie Izraela, prorokował, że w przyszłym świecie: *nie będzie tyrana i skończy się szyderca, i będą wytępieni wszyscy, którzy czyhają na sposobność do zbrodni, którzy słowem przywodzą ludzi do grzechu* – Izaj. 29:20,21.

Większość ludzi krzywdzi innych swoimi słowami. Obecny stan ludzkiego rodu przedstawiony jest m. in. w Psalmie 10 wersecie 7: *Przekleństwa pełne są usta jego, także fałszu i obłudy, pod językiem jego jest krzywda i nieprawość* oraz w liście Rzymian 3:10-15: *Nie ma ani jednego sprawiedliwego, nie masz, kto by rozumiał, nie masz, kto by szukał Boga; wszyscy zboczyli, razem stali się nieużytecznymi, nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz ani jednego. Grobem otwartym jest ich gardło, językami swoimi knują zdradę, jad żmij pod ich wargami; usta ich są pełne przekleństwa i gorzkości; nogi ich są skore do rozlewu krwi*.

O języku ostrym jak nóż lub miecz wspomina Psalm 52:4: *Knujesz zgubę, Języku twój jest jak ostry nóż, ty zdrajco!* i Psalm 57:5: *Przebywam wśród lwów, które chciwie pożerają ludzi, zęby ich są jak włócznie i strzały, a język ich jak miecz ostry*.

Natomiast Jeremiasz w 9 rozdziale opisuje jak złym narzędziem stał się język: *Jeden oszukuje drugiego, a prawdy nie mówią, przyzwyczaili swój język do mówienia kłamstwa, postępują przewrotnie, są niezdolni, aby się nawrócić. (...) Ich język jest zabójczą strzałą, słowa ich ust to oszustwo: O pokoju rozmawiają ze swoim bliźnim, lecz w swoim wnętrzu gotują nań zasadzkę* – Jer. 9:4,7.

Na zakończenie chciałbym przytoczyć cenne zalecenie: *Kto pilnuje swoich ust i swojego języka, uchroni swoją duszę od niejednego niebezpieczeństwa* – Przyp. 21:23.

Przemysław Kurek